

Koncepcja kierunkowo zorientowanej użytkowości utworów na tle wybranych kwestii związanych z legalizacją wykorzystania w dydaktyce utworów pozyskanych w Internecie

dr Julian Jezioro¹

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja wybranego uregulowania dotyczącego legalizacji korzystania z utworów w procesie dydaktycznym w świetle koncepcji kierunkowo zorientowanej użytkowości utworów.

Uwagi wstępne

F. Fukuyama w „Końcu historii” konfrontuje wiek XX z XIX w rozwoju i postępie naukowym, przyjmuje, iż „cezurą przebiega gdzieś w latach 70. XX wieku. Być może laser, obchodzący właśnie 60. urodziny, i rezonans magnetyczny w diagnostyce medycznej były ostatnimi istotnymi wynalazkami służącymi ludzkości. Gdyby cudownym sposobem przenieść do współczesności inżyniera z roku 1970, pewnie byłby zdumiony, jak mało się zmieniło mimo snutych wówczas po obu stronach żelaznej kurtyny świetlanych wizji przyszłości. Wciąż jeździmy samochodami i latamy samolotami napędzanymi produktami destylacji ropy, które spalają w przybliżeniu tyle samo paliwa, poruszając się ze zbliżoną prędkością. Tak samo wytwarzamy ubrania, żywność, budujemy domy, fabryki i kościoły, tak samo uczymy dzieci. Podobnie spędzamy wolny czas, może z tą różnicą, że mamy go coraz mniej...”².

Jest to pełna pesymizmu wypowiedź naukowca z dziedziny techniki, w której wskazane są publicystycznie objawy kryzysu we współczesnej działalności naukowej na tle najbardziej wiarygodnego z weryfikatorów jej stanu – wyznaczonego przez efekty takiej działalności, jakim jest postęp mierzony wzrostem poziomu zaspokajania naszych potrzeb. Co gorsza, nie kończy jej propozycja programu pozytywnego, a więc wskazanie drogi wyjścia z tego kryzysu. Podstawowym dostrzeżanym źródłem kryzysu jest wadliwy „system”, także edukacyjny. Nie wszystko jednak chyba uzasadnia taki pesymizm. Wszak w porównaniu z połową XX w. żyjemy w czasie niespotykanego dotychczas dostępu do informacji, a umożliwił to przecież postęp techniczny i powstanie globalnej „maszyny” do kopiowania i interaktywnego rozpowszechniania informacji, jaką jest Internet. Paradoksem jest bardziej to, że mimo powszechności dostępu do Internetu i jego zasobów informacyjnych postęp w wielu innych dziedzinach, od których zależy jakość naszego życia, jest postrzegany jako powolny.

Czy ma to związek z prawem regulującym korzystanie z przedmiotów własności intelektualnej w działalności edukacyjnej?

Bezpośrednio zapewne nie jest to związek wyraźny, ale w szerszej perspektywie, wynikającej z funkcji, jakie realizuje regulacja prawna – nie powinno budzić wątpliwości, że tak jest. W swoim zasadniczym kształcie „system” edukacyjny jest przecież odwzorowaniem uregulowania prawnego. A jego istotnym elementem są przepisy regulujące stosunki związane z przedmiotami własności intelektualnej. Dotyczy to także instytucji prawnych regulujących dopuszczalny zakres wykorzystania w działalności dydaktycznej zasobów wiedzy stanowiącej w swojej zasadniczej części efekt działalności naukowej. I wynika z oczywistego założenia, że jakość działalności edukacyjnej (w tym akademickiej) stanowi podstawowy „fundament” dla wyników działalności naukowej w szerszym zakresie, a więc także badawczej i wdrożeniowej. A tak rozumiana jakość jest także pochodną zakresu możliwych do wykorzystania w działalności dydaktycznej utworów. Omawiane tu instytucje prawne bezpośrednio wyznaczają legalne możliwości tworzenia różnego rodzaju przekazów (zazwyczaj mających cechy utworów), które wykorzystywane są w działalności dydaktycznej, a więc bardzo ściśle wiążą się z praktyką obrotu. A ich prezentacja – w zamierzeniu autora – ma być ilustracją elementów systemu edukacyjnego wynikającego z uregulowania prawa autorskiego.

Koncepcja kierunkowo zorientowanej użytkowości utworów

Prezentując wyniki swoich badań w tym zakresie, podejmuję próbę nie tylko „prostego” przedstawienia instytu-

¹ Autor jest prawnikiem Uniwersytetu Wrocławskiego, Wydział Prawa Administracji i Ekonomii. ORCID: 0000-0001-7378-000X.

² P. Wasylczyk, Laser i rezonans magnetyczny były być może ostatnimi ważnymi wynalazkami służącymi ludzkości, <https://wyborcza.pl/Jutronau- ci/7,165057,26338493,laser-i-rezonans-magnetyczny-byly-byc-moze-ostat-nimi.html?disableRedirects=true> (dostęp z 26.9.2020 r.).

cji legalizujących korzystanie z cudzej twórczości (co zdaje się być zadaniem zbyt banalnym na referat naukowy), ale przede wszystkim postaram się zaprezentować w zarysie metodę analizy prawnej tych instytucji opartą o koncepcję, która uwzględnia koncepcję kierunkowo uwarunkowanej użytkowości utworów jako dóbr prawnych – w perspektywie konstrukcji, na jakiej ustawodawca oparł „system” reglamentacji tej kategorii dóbr prawnych. Jak się bowiem wydaje, pozwala to na szerszą, uwzględniającą także perspektywę społecznej użyteczności analizę uregulowania prawnego, co może m.in. pomóc w sformułowaniu odpowiedzi na pytanie o przyczyny wskazanego na wstępie dylematu i być może postawienie prawidłowej diagnozy i „metod” (w znaczeniu naprawy) leczenia „systemu”.

Należy zaznaczyć, że koncepcja ta została już częściowo zaprezentowana w opracowaniach opublikowanych³ lub złożonych do publikacji⁴, a więc nie będę jej szczegółowo tu omawiał. Przedstawię jedynie jej zarys.

Ogólnie zakłada ona, że wewnętrzne zróżnicowanie w uregulowaniu poszczególnych utworów lub też zdarzeń, w ramach których następuje korzystanie z nich, a w tym zwłaszcza zakresu objętej ochroną prawną wyłączności podmiotu uprawnionego do konkretnego utworu, a więc charakteru i treści praw podmiotowych – jest pochodną różnic w kierunkowo zorientowanej, weryfikowalnej w obrocie, użytkowości poszczególnych dzieł. I na tej podstawie można „pogrupować” utwory bądź też uregulowania ich dotyczące – poprzez wyodrębnienie zbioru utworów, które można określić jako „użytkowe”, oraz uregulowania, które należy określać jako dotyczące „użytkowego korzystania” z utworów. Te zbiory należy przeciwstawić innym rodzajom lub też sposobom korzystania z utworów. Istotne jest przy tym dostrzeżenie nie samego faktu użytkowości, co powinno być cechą oczywistą każdego dobra prawnego, ale różnic o cechach ogólnych pozwalających na grupowanie wszystkich rodzajów utworów w szerszej perspektywie poznawczej.

Punktem początkowym jest postulat „wyjścia” poza tradycyjne rozumienie pojęcia „utwór użytkowy”, które zasadniczo odnoszone bywało głównie do utworów tzw. „wzornictwa przemysłowego” oraz „rzemiosła artystycznego”. Wskazywałem na zasadność rozszerzenia go na potrzeby analizy prawnej na wszystkie przypadki, w ramach których obok środka wyrazu osobowości twórcy (w pewnym uproszczeniu przedmiotu „funkcjonalnie” estetycznego), konkretny przedmiot jako rzecz służy także (bywa też, że przede wszystkim) zaspakajaniu praktycznych potrzeb w innej sferze niż przeżycia estetyczne⁵. Wynika to z obserwacji, że w przypadku niektórych utworów ta druga funkcja w praktyce obrotu dominuje pierwszą, co często znajduje też odbicie w regulacji szczególnej dotyczącej tego rodzaju utworów.

Dla przedmiotów prawa autorskiego typową orientacją funkcjonalną jest użytkowość, którą można określić jako „we-

wnętrzną”. W literaturze prawniczej, jak oceniam, najpełniej opisał ją i wykorzystywał w swoich badaniach A. Kopff, który na podstawie teorii estetycznych R. Ingardena stworzył m.in. teorię warstwowej budowy utworów⁶. W mojej ocenie jest ona w swoich podstawowych zasadach bardzo użyteczna poznawczo. Dotyczy to w pierwszym rzędzie stwierdzenia, że przekaz, jakim jest utwór, w typowych sytuacjach, zaspakaja typowo potrzeby, dla których powstał, dopiero w chwili jego recepcji przez korzystających z niego. A więc warunkiem realizacji zaspokojenia typowych potrzeb, jakim służy – jest wprowadzenie informacji, jaką jest w swojej istocie bytowej, do świadomości korzystającego⁷. Taki sposób korzystania należy określić jako funkcjonalnie „zorientowany wewnętrznie” – zasadniczo przedmioty prawa autorskiego służą zaspakajaniu potrzeb dopiero od chwili, w której znajdują swoje urzeczywistnienie w naszej świadomości.

Taką „użytkowość” należy przeciwstawić w ujęciu „funkcjonalnym” użytkowości typowej dla projektów wynalazczych. W swojej istocie bytowej są one, podobnie jak utwory, mającymi cechy określone przez prawo przekazami informacyjnymi. Jednak ich skonkretyzowana użytkowość funkcjonalna umiejscowiona jest inaczej, można to „miejsce” określić jako „zewnętrzne”. Przedmioty te mają służyć nie bezpośredniemu oddziaływaniu na świadomość docelowych podmiotów korzystających z nich, ale używane są do przekształcenia w działalności przemysłowej, rzeczywistości przyrodniczej wyznaczonej przez jej właściwości naturalne i prawa przyrodnicze. W efekcie korzystanie – np. z wynalazków – nie polega na poznaniu przekazu informacyjnego, jakimi są one w swojej istocie, jako dobro prawne. Prawie wszyscy docelowi korzystający z przedmiotów wykonanych na podstawie tych informacji zaspakajają swoje potrzeby bez poznania jej informacyjnej podstawy bytowej. Ten rodzaj funkcjonalnej użytkowości na potrzeby prowadzonych tu rozważań określam jako „użytkowość zorientowana zewnętrznie”.

³ Dotyczy to m.in.: J. Jezioro, Sposób wyrażenia utworu architektonicznego jako element prawnego wyodrębnienia tego rodzaju utworów, [w:] J. Jezioro, K. Zagrobelny (red.), Wybrane zagadnienia polskiego prawa prywatnego: księga pamiątkowa ku czci Doktora Józefa Kremisa i Doktora Jerzego Strzebinczyka, Wrocław 2019, s. 93–101; *tenże*, Utwór jako element przedmiotu świadczenia w umowach o tzw. „świadczenia edukacyjne”, [w:] A. Dańko-Roesler, M. Leśniak, M. Skory, B. Sołtys (red.), Ius est ars boni et aequi: księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Frąckowiakowi, Warszawa 2018, s. 383–394.

⁴ J. Jezioro, Utwory typograficzne – wybrane zagadnienia, [w:] M. Dumkiewicz, K. Kopaczynska-Pieczniak, J. Szczotka (red.), Sto lat polskiego prawa handlowego: księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie. T. 2, Warszawa 2020, s. 576 i n.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Zob. A. Kopff, Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego, Kraków 1961 oraz *tenże*, Zagadnienia prawa autorskiego, Warszawa 1973, s. 12 i n.

⁷ Zob. R. Cisek, [w:] R. Cisek, J. Jezioro, A. Wiebe, Dobra i usługi informacyjne w obrocie gospodarczym, Warszawa 2005, s. 33 i n.

Ponadto da się wyróżnić stany, które należy określić jako „mieszane”. Polegają one na współwystępowaniu obu opisanych powyżej cech użytkowości funkcjonalnej przy korzystaniu z określonego rodzaju dóbr prawnych. Dostrzegano to już np. w odniesieniu do utworów z zakresu tzw. wzornictwa przemysłowego⁸. Wydaje się jednak, że także w uregulowaniu prawa autorskiego w odniesieniu do innych niż utwory wzornictwa przemysłowego przedmiotów dostrzec można dzieła o takiej mieszanej użytkowości występującej w bardzo różnym nasileniu. A co więcej, wpływało to na sposób unormowania związanych z nimi stosunków. W efekcie można zaobserwować, że niejednokrotnie typowe korzystanie z określonego rodzaju utworów (zwłaszcza gospodarcze) ma cechy opisanej tu użytkowości zewnętrznej, a dodatkowo użytkowość taka jest dominująca nad użytkowością wewnętrzną.

Stan taki nie może być także obojętny dla uregulowania prawnego – prowadzi bowiem do pojawienia się w praktyce obrotu sfery potencjalnych konfliktów związanych ze sposobami zaspakajania potrzeb przez korzystających z takich dóbr. Jak należy ocenić, dotyczą one zwłaszcza korzystania wkraczającego w zakres wyłączności objętej autorskimi prawami osobistymi. Zapewne także innych elementów regulacji prawnej. Cel i rozmiary tego opracowania pozwalają jedynie na zaakcentowanie związanych z tym problemów.

Korzystanie z utworów w procesie dydaktycznym na tle koncepcji kierunkowo uwarunkowanej użytkowości utworów

1. „Własnościowe” ujęcie autorskich praw majątkowych

Założyłem wstępnie, że korzystanie z koncepcji kierunkowo uwarunkowanej użytkowości utworów pozwala dokonać oceny podstaw konstrukcyjnych i prawidłowości (racjonalności) przyjętych rozwiązań prawnych, a także może być użyteczne w procesie wykładni i stosowania prawa. Należy też przyjąć, że obowiązujące uregulowanie polskiego prawa autorskiego – ustawa z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁹ – w takim zakresie, w jakim różnicuje ono sytuacje prawne związane z poszczególnymi rodzajami utworów lub korzystaniem z nich, stanowi odzwierciedlenie procesu takiego różnicowania się, który realnie pierwotnie występuje w praktyce społecznej, a następnie determinuje decyzje prawodawcy.

Analiza uregulowania dotyczącego korzystania z cudzej twórczości w procesie dydaktycznym pozwala na sformułowanie oceny, że obok utworów *stricto* użytkowych (np. programy komputerowe, utwory architektoniczne, dydaktyczne i typograficzne), istnieje uregulowanie prawa autorskiego

modyfikujące zasady ogólne (w znaczeniu dotyczące wszystkich utworów) będące wynikiem uwzględnienia specyfiki – jak to określam: „użytkowego korzystania z utworów”.

Ogólnym punktem wyjścia dla analizy jest stwierdzenie, że każdy system modelowania relacji, także regulacji prawnej, odzwierciedla pewną ideę, która determinuje skonkretyzowane rozwiązania i nadaje im logiczny sens. W tym zakresie aktualnie podstawowe znaczenie ma odpowiedź na pytanie, czy polski system prawa autorskiego realizuje zasadę tzw. ujęcia „własnościowego” praw autorskich, czy też są podstawy do oceny, że posługuje się koncepcją tzw. monopolu autorskiego. Kwestia ta jest bardzo dyskusyjna i prezentowane tu opracowanie nie sili się na jej kompleksowe rozwiązanie. Nie dotyczy też bezpośrednio zasadności posłużenia się jedną z tych koncepcji w realiach współczesności, co zdaje się jeszcze bardziej dyskusyjne. Stawiam sobie bardziej ograniczony cel – próbę odpowiedzi na pytanie, czy za pomocą analizy kierunkowo zorientowanej użyteczności możliwe jest dostarczenie argumentów za jedną z tych koncepcji, a dodatkowo jakie wynikają z tego w ujęciu zarysowym konsekwencje praktyczne dla działalności edukacyjnej.

Podstawową tezę badawczą jest stwierdzenie, że analiza przyjętych przez ustawodawcę rozwiązań pozwala – w pierwszej kolejności – na wsparcie oceny, że w polskim prawie, znajduje odbicie koncepcja „własnościowego” ujęcia praw autorskich majątkowych. Ocena ta wynika z tego, że stanowią one odpowiednik klauzuli generalnej „społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa” z art. 140 KC. A w szczególności przyjmuję założenie, iż użytkowe korzystanie jest pojęciowo tożsame ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa i służy tym samym celom. Z tą różnicą, że ustawodawca nie posłużył się w prawie autorskim wprost konstrukcją klauzuli generalnej – tak jak to uczynił w art. 140 KC¹⁰, ale dokonał konkretyzacji normatywnej, dookreślając kazuistycznie w przepisach granice wyłączności w korzystaniu z autorskich praw majątkowych ze względu na „cele społeczne i ekonomiczne dla jakich prawo to zostało powołane”¹¹. Mając na względzie krytykę, podkreślmy – raczej sposobu interpretacji tej klauzuli, która w okresie przed 1990 r. interpretowana była jako „wyraz prymatu interesu ogólnospołecznego czy wręcz państwowego nad indywidualnym interesem uprawnionego”¹², zabieg taki należy ocenić pozytywnie. Pozwala bowiem ustawodawcy na ukształtowanie w tym zakresie granic autorskich praw majątkowych z uwzględnieniem wynikających

⁸ Zob. też art. 102 i n. ustawy z 30.6.2000 r. – Prawo własności przemysłowej, t.j. Dz.U. z 2020 r. Nr 286 ze zm.

⁹ T.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1231 ze zm.; dalej jako: PrAutU.

¹⁰ Zob. P. Machnikowski, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz Warszawa 2019, s. 18–19.

¹¹ W. Szydło, [w:] P. Machnikowski, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz Warszawa 2019, s. 346.

¹² P. Machnikowski, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks..., s. 18.

z Konstytucji zasady równej ochrony własności i innych praw majątkowych oraz konstytucyjnymi „fundamentami ustroju gospodarczego – wolnością działalności gospodarczej i własnością prywatną”¹³. Oczywiście rzetelna weryfikacja „skuteczności” prawnej tego zabiegu zależy od właściwego, postulatycznie – odpowiadającego realiom stosunków społecznych, rozpoznania celów społecznych, dla jakich autorskie prawa majątkowe zostały powołane.

Nietrudno też zaobserwować, że w ujęciu normatywnym mamy tu do czynienia z wyrazem realizacji ogólniejszej zasady – wywodzącej się od sposobu ukształtowania prawa własności w Kodeksie cywilnym – „jest to nie tylko kompleks praw, ale także swego rodzaju obowiązków”¹⁴. W omawianym tu przypadku autorskich praw majątkowych należy dopatrywać się użycia przez ustawodawcę, do ukształtowania tego prawa podmiotowego, pojmowanego jako złożona sytuacja prawna, obok uprawnień, kompetencji, roszczeń i wolności prawnych także – elementu obowiązku w postaci nakazu określonego zachowania się, w tym wypadku znoszenia korzystania z utworu chronionego konkretnym prawem podmiotowym przez innych, dookreślonych normatywnie uczestników obrotu. Przy czym podstaw i uzasadnienia, w takim ukształtowaniu tej regulacji, należy dopatrywać się właśnie w „funkcjonalnym”, w przedstawionym powyżej znaczeniu, korzystaniu z utworów. Jest ono w odniesieniu do stosunków objętych uregulowaniem prawa autorskiego uzasadnione racjonalnie i stanowi wyraz realistycznego podejścia do sposobu realizacji najbardziej ogólnej funkcji tej regulacji. Jest bowiem wynikiem postrzegania w uregulowaniu prawa sposobu rozstrzygania konfliktów społecznych związanych z brakiem obfitości dóbr informacyjnych stanowiących w części przedmiot ochrony jako konkretne dobra prawne – poprzez określenie stopnia kompromisu pomiędzy interesem prywatnym (zasadniczo pierwotnie dotyczy to twórców oraz ich następców prawnych) a interesem publicznym związanym m.in. z dydaktyką (ale także badaniami naukowymi, swobodą wypowiedzi, upowszechnieniem kultury i in.¹⁵). Jak oceniam, jest to właśnie opisany na wstępie element uwzględnienia przez ustawodawcę użyteczności kierunkowo zorientowanej zewnętrznie. Dotyczy on nie konkretnego utworu, ale specyficznych sytuacji wyznaczonych przez korzystanie z niego. Ich cechą jest istota dydaktyki – procesu, w ramach którego następuje kierunkowe ukształtowanie świadomości podmiotu takiej działalności, czyli „ucznia” przez „nauczyciela”¹⁶. W realiach obrotu oznacza to w praktyce instytucjonalne korzystanie z utworu, a więc takie, które są wyznaczone nie przez poglądy i swobodę twórcy, ale bardzo zróżnicowane cele formułowane – w stosunku do twórcy – zewnętrznie i realizowane w procesach dydaktycznych.

Należy też zgodzić się z oceną, że jest także wynikiem dostrzegania obiektywnych uwarunkowań, w jakich powstają nowe utwory przez kolejne pokolenia twórców dóbr intelek-

tualnych, którzy nie tworzą wszak „w pustce”, ale z wykorzystaniem spuścizny poprzedników¹⁷. Jak sądzę, jest to nie tylko oczywiste i nie wymaga szerszego uzasadniania, ale także użytkowo zorientowane jest zewnętrznie.

A zatem, jak to już wyżej przyjąłem – sformułowana tu ocena mocno wspiera argumentację zakładającą, że polski ustawodawca posłużył się „własnościową” metodą ukształtowania autorskich praw majątkowych oraz w dalszej konsekwencji, że uregulowanie dotyczące korzystania z cudzej twórczości, w tym zwłaszcza w ramach poszczególnych instytucji dozwolonego użytku powinno opierać się właśnie na takim założeniu. W pierwszej kolejności oznacza to, że nie powinno być interpretowane jako podstawa swoistego prawa podmiotowego podmiotu korzystającego z cudzej twórczości, ale jako ograniczenie treści autorskich praw majątkowych uprawnionego do wykorzystywanego dzieła poprzez ukształtowanie tej sytuacji prawnej elementami zróżnicowanych obowiązków, w tym – przykładowo – dotyczących korzystania z utworów dla celów dydaktycznych.

Zakres tego zróżnicowania wyznaczony jest przez specyfikę wynikającą z ich funkcjonalnej użyteczności, która w polskim uregulowaniu prawnym nie przybiera zasadniczo postaci normatywnej klauzuli generalnej (odpowiednika „społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa”), ale powinna być każdorazowo reinterpretowana z kazuistycznego uregulowania.

Można dodać, że nie jest to jedyny przykład zastosowania takiej metody regulacji przez polskie prawo autorskie. Wydaje się, że w podobny sposób nastąpiła implementacja do polskiego prawa tzw. trzystopniowego testu. Jak to ujmują J. Barta i R. Markiewicz, test ten: „usytuowany w konwencji berneńskiej, traktatach internetowych WIPO oraz w TRIPS jest adresowany do ustawodawców, którzy powinni go przestrzegać, redagując krajowe przepisy autorskie; w państwach członkowskich powinien być on ponadto wykorzystywany do interpretacji przepisów dotyczących dozwolonego użytku”¹⁸. W takim, moim zdaniem bardzo celnym ujęciu – obowiązywanie w polskim prawie tego testu bezpośrednio nie wynika z klauzuli generalnej, ale z przyjętych ustawowo kazuistycznych rozwiązań dotyczących potencjalnych zdarzeń związanych z korzystaniem z utworów w zakresie normatywnie dookreślonym przez przepisy dotyczące dozwolonego użyt-

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ W. Szydło, [w:] P. Machnikowski, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks..., s. 347 i przywołana tam literatura.

¹⁵ Tak J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, Warszawa 2016, s. 191.

¹⁶ Dydaktykę jako dyscyplinę nauk pedagogicznych ogólnie definiuje się zwykle przez jej cel, określany jako badanie procesu nauczania w celu ustalenia jego prawidłowości i formułowania na tej podstawie dyrektyw dotyczących sposobów (w tym metod, form organizacyjnych) użytecznych w procesie kształtowania świadomości osoby uczącej się.

¹⁷ Podobnie J. Barta, R. Markiewicz w kontekście istoty i funkcji dozwolonego użytku, Prawo autorskie..., s. 191.

¹⁸ *Ibidem*, s. 209.

ku z utworów (zasadniczo art. 23 i n. PrAutU). A zatem to ustawodawca kazuistycznie ocenia z uwzględnieniem rozpoznania społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa uwzględniającego specyfikę kierunkową użytkowości utworów – w jakim zakresie należy ograniczyć.

2. Korzystanie z utworów w procesie dydaktycznym na podstawie obowiązujących przepisów – wybrane kwestie praktyczne

Przedstawione tu założenia mogą być podstawą do analizy praktycznej związanej z tematem tego wystąpienia.

A zatem, mając na względzie także uregulowanie art. 17 PrAutU, należy uznać, że treścią autorskich praw majątkowych są zastrzeżone na zasadzie wyłączności uprawnienia do korzystania z utworu i do rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Jeśli odniesiemy to do treści art. 140 KC, to nie powinno budzić wątpliwości, że jest to konstrukcja prawna wprost nawiązująca do konstrukcji własności rzeczy¹⁹. Mają więc podstawowe cechy prawa własności rzeczy – są prawami zakazowymi i skutecznymi *erga omnes* (wynikają ze stosunku o charakterze bezwzględny). Są to prawa zbywalne i podlegają dziedziczeniu, przy czym rozporządzanie i korzystanie z utworu podlega specyfikacji (rozcłonkowaniu) na odrębne pola eksploatacji. Ograniczone są też terminem – zasadniczo trwają przez okres życia autora i 70 lat po jego śmierci (por. także art. 36–39 PrAutU). Na skutek upływu określonych przez ustawodawcę w art. 36–39 terminów – utwory stają się z mocy ustawy dobrami powszechnie dostępnymi, elementami tzw. *domaine public*; w praktyce oznacza to, że korzystanie z nich ani nie wymaga niczyjej zgody, ani nie rodzi obowiązku uiszczenia z tego tytułu wynagrodzenia²⁰.

Odpowiednio dotyczy to przedmiotów praw pokrewnych oraz baz danych uregulowanych przepisami ustawy z 27.7.2001 r. o ochronie baz danych²¹.

Odrębna regulacja dotyczy korzystania z dóbr osobistych tworzących strefę prywatności takich jak wizerunek lub dane osobiste. Dobra te także wykorzystywane są jako elementy utworów i przekazów dydaktycznych, ale charakter i rozmiar tego wystąpienia pozwala jedynie na sygnalizacyjne ich potraktowanie. Stworzenie utworu (także artystycznych wykonań) – prowadzi do powstania, jako praw odrębnych, autorskich praw osobistych, które rozszerzają ochronę interesów osobistych autorów poza te okresy. Zgodnie z art. 16 i 78 ust. 2–4 PrAutU ochrona ta trwa bez żadnych ograniczeń czasowych, także po śmierci autorów. I jakkolwiek charakter prawny tego instrumentu ochrony prawnej interesów osobistych autora budzi kontrowersje w doktrynie, oznacza to, że możliwości korzystania z utworów – także po wygaśnięciu autorskich praw majątkowych – są ograniczone koniecznością

respektowania nierozzerwalnej więzi, jaka powstaje pomiędzy autorem a jego dziełem.

Przedstawione tu bardzo zarysowo uregulowanie tworzy swoisty „fundament” prawny dla zasad korzystania z utworów przez każdego uczestnika obrotu, w tym także w procesie edukacyjnym. Wynika z niego, że ewentualne korzystanie z utworów w pierwszym rzędzie zależy od tego, czy autorskie prawa majątkowe nie wygasły ze względu na upływ czasu. Wtedy utwór staje się dobrem powszechnie dostępnym i korzystanie z niego nie wkracza w zakres wyłączności zastrzeżonej na rzecz uprawnionego podmiotu praw autorskich. Pozostaje jednak konieczność respektowania dóbr osobistych autora, chronionych przez autorskie prawa osobiste (zob. art. 16 PrAutU). Natomiast w pozostałych sytuacjach istotne jest – czy określone, zamierzone korzystanie z utworu jest, rzecz ujmując ogólnie, zalegalizowane. A to wymaga albo uzyskania zgody podmiotu praw autorskich na podejmowane działania, albo ograniczenia się do korzystania z utworu do sposobów kazuistycznie uregulowanych zasadniczo w art. 23 i n. PrAutU, przy uwzględnieniu zasad wynikających z art. 34 i 35 PrAutU.

Nie sposób nie zauważyć, że przedstawione tu ujęcie „własnościowe” autorskich praw majątkowych nakłada na korzystającego ciężar dowodu uzyskania takiej zgody oraz spełnienia przesłanek ustawowych dozwolonego użytku. Stąd też legalne korzystanie z utworów, np. w ramach działalności dydaktycznej, musi być zgodne z przesłankami wynikającymi z przedstawionej tu regulacji.

W praktyce można zaobserwować, że duże znaczenie ma legalizacja korzystania z utworów w ramach tzw. licencji „otwartych”, zwłaszcza typu CC. Dotyczy to zwłaszcza utworów rozpowszechnianych w Internecie. Należy ze względów praktycznych podkreślić, że zakres tych licencji jest zróżnicowany, a próba ujednolicenia w tym zakresie zasad nie jest wynikiem działalności normatywnej, ale ma charakter przedsięwzięcia prywatnego (potocznie „społecznościowego”). Stąd w razie sporu co do legalności korzystania z konkretnego utworu w ramach takich licencji przed sądem polskim podstawowe znaczenie znajdzie dość skromna regulacja prawa autorskiego (zob. art. 65–68) oraz regulacja ogólna dotycząca wykładni oświadczeń woli, a mianowicie art. 60 KC, w kwestii, czy istotnie doszło do złożenia określonych oświadczeń, oraz art. 65 KC co do zakresu objętych nimi upoważnień do korzystania (licencji).

¹⁹ Zob. też J. Jezioro, *Prawo własności intelektualnej*, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Zarys prawa cywilnego* Warszawa 2014, s. 942–944.

²⁰ W pewnym zakresie na podstawie art. 40 PrAutU jest to jednak *domaine public payant*, a więc korzystanie bez konieczności uzyskania zgody z utworu jest legalne, ale powstaje obowiązek uiszczenia z tego tytułu roszczenia daniny publicznej, do której w zasadniczym zakresie stosuje się przepisy dotyczące zobowiązań podatkowych.

²¹ T.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 2134 ze zm.

Dla legalizacji korzystania z utworów podstawowe znaczenie ma jednak to, że wykonywanie majątkowych praw autorskich ulega ograniczeniu w ramach instytucji dozwolonego użytku prywatnego oraz dozwolonego użytku publicznego²². Zasadnicze znaczenie tych instytucji polega na tym, że korzystanie z utworów bez zgody uprawnionego – w tych granicach – nie stanowi naruszenia praw autorskich. A zatem istotą dozwolonego użytku jest określenie granicy zakresu wyłączności wykonywania praw autorskich przez uprawnionych do utworów i in. przedmiotów prawa autorskiego. Aktualne uregulowanie prawa polskiego ma swoje podstawy przede wszystkim w postanowieniach art. 9–10bis Konwencji berneńskiej i obejmuje art. 23 PrAutU (dozwolony użytek osobisty), art. 23¹–33⁵ (dozwolony użytek publiczny) oraz odpowiednio art. 34–35 (zasady korzystania z dozwolonego użytku osobistego i publicznego). Ponadto uzupełniają je akty wykonawcze. Jak już wskazano, jest to uregulowanie kazuistyczne.

Wstępnie należy wskazać na podstawowe cele oraz funkcje realizowane przez te przepisy. Zwykle przyjmuje się, że dozwolony użytek umożliwia ograniczone korzystanie z rozpowszechnionych utworów dla ważkich celów osobistych oraz społecznych w zakresie kultury, oświaty i edukacji; jest też wyrazem swoistego realizmu ustawodawcy i w mniejszym zakresie wyrazem akceptacji utrwalonych zwyczajów. Stąd należy instytucje te postrzegać jako wynik swoistego „kompromisu” pomiędzy interesem prywatnym autora a interesami osobistymi i publicznymi pozostałych uczestników obrotu prawnego. Podstawą formułowania rozwiązań ustawowych jest więc „społeczno-gospodarcze” przeznaczenie praw autorskich wyznaczone przez specyfikę korzystania z poszczególnych rodzajów utworów w ramach tej relacji. W tym przez potrzeby społeczne związane z działalnością edukacyjną.

Mając na względzie praktykę obrotu, należy podkreślić, że co do zasady – wstępnym warunkiem legalności korzystania z utworów w ramach dozwolonego użytku na podstawie prawa autorskiego, jest rozpowszechnienie utworu. Wydaje się, że warunek ten ma na celu głównie ochronę prawa do decydowania o udostępnieniu utworu publiczności, o którym mowa w art. 16 pkt 4 PrAutU. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 3 PrAutU utworem rozpowszechnionym jest utwór udostępniony publicznie za zgodą autora. Stąd w działalności edukacyjnej takie korzystanie zasadniczo nie obejmuje utworów nierozpowszechnionych. Zwykle rozpowszechnienie jest wynikiem publikacji – zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 PrAutU utworem opublikowanym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został zwielokrotniony i którego egzemplarze zostały udostępnione publicznie. A zatem istotne związane z tym ograniczenia mogą dotyczyć korzystania z utworów, które nie zostały opublikowane. W przypadku edukacji akademickiej będą to przykładowo nieopublikowane prace dyplomowe

studentów, zapewne rzadziej – nieopublikowane rozprawy naukowe i in. przekazane do w procesie edukacyjnym i archiwów opracowania. Korzystanie z takich dzieł nie będzie mieściło się w granicach dozwolonego użytku wyznaczonych przez przepisy prawa autorskiego. W konsekwencji konieczne jest każdorazowe uzyskanie zgody podmiotów autorsko uprawnionych – np. na ich udostępnienie w ramach działalności dydaktycznej.

Jak już podkreślono, korzystanie z utworów w ramach dozwolonego użytku nie może prowadzić do naruszenia praw autorskich osobistych. Zgodnie z art. 34 PrAutU można korzystać z utworów w granicach dozwolonego użytku pod warunkiem wymienienia imienia i nazwiska twórcy oraz źródła. Podanie twórcy i źródła powinno uwzględniać istniejące możliwości. W dużej mierze aktualną praktykę w tym zakresie wyznaczył wyrok SN z 29.12.1971 r.²³, w którym sąd ten przyjął, że „wymaganiu wyraźnego wymienienia źródła, z którego pochodzi fragment cudzego dzieła, nie czyni zadość wymienienie tego dzieła w zestawieniu literatury bez jakiegokolwiek wyjaśnienia ani zasady, ani stopnia wykorzystania tego dzieła, a w szczególności bez wskazania, że dokonano z niego przedruku określonej części”. W praktyce, w odniesieniu do poszczególnych rodzajów utworów podstawowe znaczenie mają ustalone zwyczaje, jeśli uwzględniają przywołane tu zasady. Istotne problemy mogą wiązać się z wypełnieniem tego obowiązku w stosunku do utworów rozpowszechnianych w Internecie. Przykładowo w odniesieniu do instytucji cytatu dozwolonego można spotkać ocenę, że poza podaniem autora należy podać adres strony internetowej i ściśle określony czas „ściągnięcia” pliku; jeśli brak jest informacji dotyczącej autorstwa to dodatkowo: nazwa dokumentu oraz wskazanie podmiotu rozpowszechniającego²⁴.

Podstawowe znaczenie dla korzystania z utworów w ramach dozwolonego użytku w celach oświatowych i naukowych ma uregulowanie art. 27–29² PrAutU. Jest ono dość szerokie, kazuistyczne i obejmuje zarówno sytuacje, kiedy działalność edukacyjna realizowana jest w sposób zorganizowany przez powołane do tego instytucje państwowe oraz prywatne, jak i działania indywidualne, których celem jest przygotowanie materiałów wykorzystywanych przez różne podmioty w tej działalności (np. podręczniki, wypisy itp.). Jak już o tym była mowa – nie jest celem tego opracowania szczegółowe omawianie tej regulacji. Tym bardziej że literatura temu poświęcona jest stosunkowo obszerna. Natomiast

²² Można dodać, że instytucje te określane są jako licencje ustawowe, ale kryteria odróżnienia tych pojęć budzą kontrowersje w literaturze; opracowanie to jednak nie ma na celu zajęcia stanowiska w tej kwestii, stąd określenie „licencja ustawowa” jest używane zamiennie z określeniem „dozwolony użytek”.

²³ I CR 191/71, OSNCP 1972, Nr 7–8, poz. 133.

²⁴ Tak J. Sieńczyło-Chlabicz, J. Banasiuk, Z. Zawdzka, M. Rutkowska, [w:] J. Sieńczyło-Chlabicz (red.), *Prawo własności intelektualnej*, Warszawa 2011, s. 123.

na podkreślenie zasługuje, że przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie należy postrzegać jako zdeterminowane wedle przedstawionych na wstępie kryteriów – zewnętrznie zorientowaną użytkowością.

W typowych sytuacjach występujących w obrocie zakres ograniczenia autorskich praw majątkowych wynika z faktu, iż objęte ochroną prawną, a więc w pewnym uproszczeniu – twórcze elementy objętych takim korzystaniem utworów, wykorzystywane są w tym ujęciu kierunkowo zewnętrznie. A więc podobnie jak w przypadku przedmiotów własności przemysłowej, wykorzystanie przez potencjalnych receptorów nie ma charakteru bezpośredniego, ale następuje jako wynik działalności edukacyjnej, czyli ich zasadnicza „użytkowość” determinowana jest przez cele oraz inne uwarunkowania takiej działalności. Przykładowo wpływa to istotnie na zakres swobody twórczej – np. podręcznik użyteczny w procesie edukacyjnym ma prezentować aktualny stan wiedzy w danej dziedzinie. Przedstawiony tu obraz może wydać się niezbyt czytelny w przypadkach, które określiłem jako „mieszane”. W polskim uregulowaniu prawnym występują bowiem utwory oraz sposoby ich korzystania, które potencjalnie łączą ze sobą zarówno korzystanie w ramach użytkowości zorientowanej wewnętrznie, jak i zewnętrznie. W takich przypadkach warunkiem sformułowania poprawnych wniosków w procesie wykładni i stosowania prawa jest prowadzenie rozumowania dwutorowo z uwzględnieniem specyfiki konkretnego zdarzenia.

W procesach edukacyjnych wykorzystywana jest także działalność określana jako „reprografia”. W ujęciu normatywnym działalność taka prowadzona jest jako działalność własna albo też niejednokrotnie instytucje edukacyjne umożliwiają jej prowadzenie innym podmiotom np. w obrębie swoich obiektów. Podstawy prawne działalności tzw. punktów kserograficznych wynikają także z przepisów prawa autorskiego, przy czym interpretacja skutków obowiązywania tej regulacji nie jest jednolita. W praktyce obrotu można spotkać stanowisko, prezentowane zwłaszcza przez wydawców opracowań podręcznikowych, które zmierza do wprowadzenia daleko posuniętych ograniczeń w takiej działalności zwłaszcza jeśli prowadzona jest w procesie edukacyjnym uczelniane. Uzasadnia to nieco szersze, ale jedynie sygnalizacyjne zajęcie się związanymi z tym kwestiami.

W świetle uregulowania PrAut oraz wypowiedzi doktryny należy uznać, że sformułowany bez zastrzeżeń pogląd, jakoby w każdej sytuacji kopiowanie książek (w tym przez np. studentów) w całości czy też w ograniczeniu do określonej ilości stron (w „rozsądnych” granicach) nie jest trafny. Podstawowe znaczenie mają tu postanowienia art. 23 PrAutU, który nie wprowadza żadnych takich granic. Także generalne odwołanie się do przedstawionej już wyżej treści art. 35 PrAutU, który określa „ogólne” granice dozwolonego użytku, nie prowadzi do takiego wniosku²⁵. Brak jest wyraźnych podstaw

prawnych do „generalnego” zakazywania lub ograniczania – w sposób wskazany powyżej – prowadzenia działalności w zakresie usług kserograficznych w działalności dydaktycznej. Każda sytuacja powinna być oceniana na podstawie przesłanek wynikających z art. 35 PrAutU indywidualnie. Wydaje się, że uzasadnione jest co najmniej wymaganie od podmiotów prowadzących usługi kserograficzne, aby działalność ta była zgodna z granicami wyznaczonymi przez przywołane tu przepisy prawa autorskiego. Praktyka zna zjawiska świadczące o przekraczaniu tych granic – dotyczy to zwłaszcza prowadzenia podręcznych zbiorów książek z przeznaczeniem do kopiowania lub też przygotowywania „na zapas” ich kserokopii, a więc bez zamówienia konkretnej usługi, co jest warunkiem wyznaczonym przez art. 23 PrAutU. Sytuacje takie należy uznać za działania nielegalne i prowadzące do naruszenia praw autorskich, a w konsekwencji możliwości powstania odpowiedzialności prawnej.

Odrębną kwestią jest, czy w stosunku do osób trzecich (punktów prowadzonych poza działalnością w procesie edukacyjnym lub jednostkach, w ramach których prowadzona jest działalność w procesie edukacyjnym) ciążyą szczególnie obowiązki bezpośredniego „ścigania” takich czynów, a dodatkowo, czy sam fakt stwierdzenia naruszenia zasad ustawowych ma wpływać na działalność biblioteczną prowadzoną w taki sposób. Trudno je wprost wywodzić z analizowanego tu uregulowania prawa autorskiego, ale sprawa jawi się jako bardziej złożona na gruncie uregulowania prawa publicznego – co nie jest jednak przedmiotem prowadzonych tu rozważań.

Sygnalizacyjnie należy też wskazać na pośrednio związaną z działalnością edukacyjną regulację zawartą w art. 31 ust. 2 i 3 PrAutU. Zgodnie z tymi przepisami – wolno nieodpłatnie publicznie wykonywać lub odtwarzać za pomocą urządzeń lub nośników znajdujących się w tym samym miejscu co publiczność rozpowszechnione utwory podczas imprez szkolnych oraz akademickich, jeżeli nie łączy się z tym osiąganie pośrednio lub bezpośrednio korzyści majątkowej i artyści wykonawcy oraz osoby odtwarzające utwory nie otrzymują wynagrodzenia. Przy czym zasad tych nie stosuje się do korzystania z utworów podczas imprez reklamowych, promocyjnych i wyborczych. W odniesieniu do aktualnie obowiązującej literalnej treści tego uregulowania na podkreślenie zasługuje, że dotyczy on wszystkich rodzajów utworów. Ponadto mając na względzie praktykę obrotu, istotna jest ocena granic realizacji tej licencji ustawowej. Za aktualną – mimo nowelizacji omawianych przepisów – należy uznać ocenę, że nie ogranicza to możliwości wypłaty wynagrodzenia obsłudze technicznej konkretnej imprezy lub ceremonii i że nie da się *a priori* wyłączyć możliwości pobierania opłaty za wstęp ze względu na przesłankę „osiągania korzyści ma-

²⁵ Tak m.in. J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, Warszawa 2008, s. 118.

jątkowych” – każdorazowo ocena tej kwestii powinna być dokonywana na podstawie art. 35 PrAutU. Istotne jest także to, że dotyczy on wykonań okazjonalnych i na tej podstawie wyłącza się z zakresu licencji np. „stałe poranki muzyczne lub wieczory literackie”²⁶.

Należy też wskazać na zasady legalnego korzystania na podstawie przepisów o dozwolonym użytku z utworów plastycznych. Utwory takie także bywają wykorzystywane w działalności edukacyjnej, np. jako element wystroju, a także wykorzystywane są w ramach wystaw i in. imprez organizowanych przez takie instytucje. Uregulowanie prawa autorskiego dotyczące takiego korzystania z utworów plastycznych zawarte jest zasadniczo w art. 32 ust. 1 i 33 PrAutU i obejmuje dwie sytuacje – publiczne wystawianie oryginału utworu oraz jego rozpowszechnienie.

Z analizy przywołanych i przedstawionych zarysowo tu przepisów prawa autorskiego wynika także obserwacja nieco szersza. Zasadniczo uregulowanie dozwolonego użytku dotyczące działalności dydaktycznej jest integralnym elementem różnych rodzajów działalności w dziedzinie szeroko rozumianej kultury. Zwykle w ujęciu tego uregulowania instytucje lub funkcje dydaktyczne, jeśli są nawet wyraźnie wymienione (zob. art. 28 PrAutU), to wraz z innymi instytucjami lub rodzajami działalności szeroko rozumianej kultury (przykładowo z archiwami, instytucjami naukowymi i oświatowymi). Jest to wynikiem dość oczywistego stanu

„nakładania” się na siebie zadań realizowanych przez różne w ujęciu ustawowym i funkcjonalnym instytucje kultury. I w tym zakresie jest wynikiem tego, że zadania te realizowane są we współdziałaniu różnych instytucji kultury. Także w tym można upatrywać wspólnej płaszczyzny – w postaci związanej z taką działalnością zewnętrźnie zorientowanej użyteczności wykorzystywanych w tym zakresie utworów, która dominuje korzystanie określane tu jako wewnętrzne. A w efekcie wymaga zastosowania tego samego rodzaju rozwiązań prawnych.

Podsumowanie

Stosowanie omawianego w opracowaniu uregulowania w odniesieniu do działalności w procesie edukacyjnym nie wykazuje się wyraźną specyfiką i większość przedstawionych problemów (w tym praktycznych) w tym zakresie jest wspólna także dla realizacji dozwolonego użytku w ramach działalności innych instytucji szeroko rozumianej kultury. Wspólna jest również, wynikająca z przedstawionej tu analizy, płaszczyzna społeczno-gospodarczego korzystania z autorskich praw majątkowych będąca wynikiem specyfiki zorientowanej zewnętrźnie użyteczności korzystania.

²⁶ Tak E. Traple, komentarz do art. 31 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, [w:] J. Barta, R. Markiewicz (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Lex/el. 2011.

Słowa kluczowe: prawo autorskie, utwór, użytkowe korzystanie z utworów, dozwolony użytek, Internet, licencje CC.

Concept of directionally oriented usability of pieces of work based on chosen issues regarding legalization of using pieces of work in education acquired from the Internet

The purpose of the present article is to show a chosen regulation regarding legalization of using pieces of work in education in the light of the concept of directionally oriented usability of pieces of work.

Keywords: copyright, piece of work, applied usability of pieces of work, fair use, Internet, CC licenses.



Prawo w praktyce

ksiegarnia.beck.pl

Zadzwoń: 81 46 13 300 ♦ E-mail: kontakt@beck.pl

